



TOMASZ PUDŁOCKI

Uniwersytet Jagielloński

Portret zbiorowy członków ruchu prosanacyjnego

Recenzja książki Joanny Dufrat, W służbie obozu marszałka Józefa Piłsudskiego. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet (1928-1939), Avalon, Kraków–Wrocław 2013, ss. 454

Joanna Dufrat, autorka licznych prac poświęconych polskiej lewicy niepodległościowej oraz kobiecemu ruchowi politycznemu w pierwszej połowie XX w., jest jedną z najlepszych znawczyń dziejów kobiet w Polsce. Niejeden artykuł poświęciła też działalności kobiet z tzw. Kresów w tym czasie; stanowią one ważny wątek w jej badaniach naukowych. Długoletnie doświadczenie Joanny Dufrat, jej aktywność naukowa oraz rozeznanie w źródłach sprawiają, że jest ona Autorką tekstów rozważanych, solidnie napisanych, które czyta się z niekłamaniem zainteresowaniem. Nie inaczej jest w przypadku jej najnowszej książki, stanowiącej poniekąd podsumowanie jej dotychczasowych badań w tym zakresie. Badań, powtarzam, imponujących.

W służbie obozu marszałka Józefa Piłsudskiego. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet (1928-1939) to przede wszystkim niezmiernie rzetelnie napisana monografia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet (ZPOK), jednej z najważniejszych organizacji polskiego ruchu kobiecego, bynajmniej nie tylko w dwudziestoleciu międzywojennym (choć naturalnie ZPOK działał jedynie w tym czasie). Trudno byłoby znaleźć w kraju badacza, który by lepiej niż Dufrat sprostą temu zadaniu, zwłaszcza że już co najmniej od kilku dobrych lat tego typu praca była potrzebna; zainteresowania naukowe jakby „predestynowały” wrocławską uczoną do próby napisania historii Związku, bowiem do tej pory w literaturze funkcjonowały jedynie drobne przyczynki dotyczące bądź stanowiska Zarządu Głównego ZPOK wobec ważnych wydarzeń w kraju (w tym zwłaszcza prace Dufrat),

bądź też nieliczne studia traktujące o formach działalności tej organizacji w poszczególnych miejscowościach czy strukturach lokalnych. Niestety, nawet i tego typu literatura jest nieliczna, stąd Autorka nie miała większych możliwości oparcia swoich tez na jej podstawie. Co więcej, prac dotyczących aktywności kobiet w życiu politycznym omawianej epoki także jest niewiele, należy zatem pogratulować Joannie Dufrat, że postanowiła zmierzyć się z tą niełatwą tematyką. A zrobiła to w obszernej, bo liczącej ponad 450 stron, pracy.

Autorka swoje wnioski wyciągnęła w oparciu o kwerendę w archiwach i bibliotekach krajowych, ówczesną prasę oraz bazując na dużym wyborze źródeł drukowanych i wspomnień. Jak sama zaznaczyła na s. 15 – materiał źródłowy, będący podstawą pracy, stanowił przede wszystkim zbiory Jędrzeja i Zofii Moraczewskich, znajdujące się w Bibliotece Narodowej oraz w Archiwum Akt Nowych. Trafności wyboru nikt nie śmiałyby kwestionować, trzeba jednak zauważyć, że przy czytaniu książki Dufrat odnosi się niekiedy wrażenie, że postać, działalność i myśl polityczno-społeczna Zofii Moraczewskiej zdecydowanie dominują w pracy. I pewnie powinny, wzięwszy pod uwagę rolę i znaczenie Moraczewskiej w powstaniu i pracach ZPOK. Zastanawiają mnie jedynie powody, dla których Autorka zrezygnowała z kwerendy w archiwach lwowskich i wileńskich czy też w archiwach mniejszych miejscowości niż Warszawa, Kraków i Wrocław. W książce Joanna Dufrat nieraz omawia działalność oddziałów lwowskiego i wileńskiego (nie wspominając o pozostałych, związanych z nimi bliskością geograficzną). Możliwe, że podobnie jak w przypadku innych organizacji kobiecych, źródła zgromadzone w tych archiwach, jak i archiwach mniejszych miast w Polsce, dają jedynie bardzo fragmentaryczny obraz lub są na tyle szczątkowo zachowane, że ich uwzględnienie nie wznosiłoby wiele do pracy. Na to pytanie nie umiem jednak odpowiedzieć.

Pośród wykorzystanych przez Autorkę materiałów na wyróżnienie zasługuje liczna reprezentacja ówczesnej prasy. Jej liczbę należy uwypuklić zdecydowanie *in plus*. Szkoda jedynie, że poza prasą Związku Dufrat z rzadka jedynie w pracy powołuje się na reakcje tego najważniejszego organu opiniotwórczego w dwudziestoleciu na działalność ZPOK (bez względu na profil i „nachylenie” danych dzienników i tygodników). Skądinąd, z własnych badań na przykładzie środowiska przemysłowego wiem, że ZPOK wielokrotnie był wzmiankowany w prasie lokalnej, śmiem więc podejrzewać, że i w tytułach ogólnopolskich było o nim głośno.

Układ pracy, problematyczno-chronologiczny, przedstawia się bardzo logicznie. Nie jest moim zamiarem (bo i nie powinno być to ujmowane, ale jedynie zaznaczone w recenzji) streszczenie tematyki poszczególnych rozdziałów. Chciałbym jednak zaznaczyć, że Dufrat bardzo przekonująco przedstawia portret zbiorowy kobiet związanych ze Związkiem Pracy Obywatelskiej Kobiet. Nakreśliła warunki, w jakich przyszło Związkowi funkcjonować, ukazała przyczyny, dla czego organizacja w takim krótkim czasie stała się organizacją masową i jakie przyniosło to następstwa (zarówno pozytywne, jak i negatywne). Pokazała bardzo skomplikowany i złożony proces dorastania poszczególnych liderok ZPOK do polityki i demokracji (zrobiła to w pierwszym i z dużym rozmachem napisanym rozdziale), wydarzenia, w których

uczestniczyły i które ukształtowały ich światopogląd i przywiązanie do Piłsudskiego, oczekiwania po odzyskaniu niepodległości i towarzyszące im do 1926 r. rozczarowania. Uwzględniła przy tym nie tylko różnice między dwoma pokoleniami działaczek, ale i dobór lektur, które na nie wpływał. Autorka uwypukliła ponadto dylematy moralne, w jakie były uwikłane liderki ZPOK (a zwłaszcza Moraczewska), będące świadkami wielu ważnych wydarzeń politycznych w kraju (poszczególne wybory, zamach majowy, powołanie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR), a potem Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN), proces brzeski, uchwalenie konstytucji kwietniowej). Joanna Dufrat z dużym wyczuciem i pewnością nakreśliła przyczyny, dla których kobiety z lewicy niepodległościowej postanowiły poprzeć zamach majowy, i podała, jakie wiązały z nim nadzieje. A że nadzieje te nie były płonne, pokazały wyniki wyborów z 1930 r., będące swoistego rodzaju apogeum udziału kobiet w polskim życiu politycznym okresu dwudziestolecia. Dufrat podaje interesujące przykłady postaw wobec ważnych wydarzeń politycznych tego okresu i towarzyszące im dylematy, pokazując, że obok Morawskiej ZPOK posiadał świadome i liczące się w środowisku liderki, jak choćby Leokadia Śliwińska, Maria Jaworska czy, zwłaszcza w późniejszym okresie, Hanna Pohoska. A te „rozdroża światopoglądowo-moralne” towarzyszyły im już u zarania ZPOK, m.in. przy rozstaniu z Ligą Kobiet czy w późniejszych kłótniach z Janiną Kirtiklisową. Przy okazji Autorce udało się ukazać różnice w postrzeganiu roli i znaczenia Związku w poszczególnych większych oddziałach ZPOK, z których zwłaszcza oddział wileński wykazywał się bardzo dużą niezależnością, co rodziło sporo problemów. To bez dwóch zdań jeden z ciekawszych i lepiej napisanych fragmentów książki.

Z niekłamanyam zainteresowaniem przeczytałem też rozdział V, dotyczący sporu organizacyjnego ZPOK z BBWR, który zaowocował poważnym konfliktem ideologiczno-personalnym w Związku. Był to czas, kiedy wiele działaczek ZPOK dojrzywało do konstatacji, że aktywny udział w życiu politycznym i poparcie (w tym materialne) ze strony partii rządzącej ma swoje blaski, ale i niekiedy bardzo długie cienie (zagadnienie instrumentalizacji demokracji czy też poszczególnych organizacji sanacyjnych przez liderów BBWR). Zdobyta wiedza okazała się nie tyle gorzka, co doprowadziła do wielu problemów wewnątrz organizacji, które niekiedy przerosły jej liderki. Rozczarowanie działaczkom ZPOK przyniosła zwłaszcza działalność obozu rządzącego po śmierci Józefa Piłsudskiego, w okresie „dekompozycji” sanacji, czy to w realiach nowej ordynacji wyborczej, czy we współpracy z OZN.

W zakończeniu, zgrabnie zbierającym zaprezentowane wywody, zabrakło odpowiedzi na temat znaczenia ZPOK w ruchu kobiecym i w życiu politycznym II Rzeczypospolitej. Czy była to jedna z najliczniejszych organizacji politycznych, ale skupiająca – poza świadomymi aktywistkami – głównie konformistki, które wiedziały, że przynależność do ZPOK dawała konkretne korzyści w sanacyjnej Polsce? Czy też ZPOK był tylko jedną z przybudówek BBWR, mimo iż jego przewodnicząca starała się z tym walczyć? A może była to platforma uświadamiania polityczno-społecznego dla kobiet, z których zdecydowana większość nadal pozostawała niezmiernie konserwatywna w swym światopoglądzie? Na te wszystkie niełatwe pytania, Autorka

stara się odpowiedzieć w poszczególnych rozdziałach, ukazując różnorodność problemów i niekiedy brak przejrzystości działania ZPOK w zmieniających się realiach lat 30. XX w. Szkoda, że nie podjęła próby podsumowania swoich wywodów i (choćby pobieżnej) odpowiedzi na pytanie o miejsce i rolę ZPOK na polskiej scenie politycznej i pośród ruchu kobiecego (np. wobec Narodowej Organizacji Kobiet).

Z uwag ogólnych można podjąć jeszcze jedną. Autorka zaznacza co prawda, że interesowały ją głównie aktywistki ZPOK, a więc liderki, jednak niekiedy ma się wrażenie, jakby w książce zabrakło wizerunku typowej działaczki prowincjonalnej – funkcjonującej w strukturze organizacji z dala od centrów i sporów politycznych. W tych miejscach niezmiernie interesujące są nie tak rzadkie passusy dotyczące narzekania liderki na brak wyrobienia politycznego „dołu” i niekiedy „zlewania się” ZPOK pod kątem działalności społecznej z innymi organizacjami kobiecymi. Wyjątkiem są liczne przykłady z Brzeżan, gdzie jednak miejscowym oddziałem kierowała siostra Moraczewskiej, zatem nie był on typowy.

Przy końcu książki znajduje się Aneks: *Wybory 1928 r. Demokratyczny Komitet Wyborczy Kobiet Polskich w Warszawie. Kwestionariusz wyborczy (odpowiedzi na następujące pytania)*. Tekst sam w sobie jest interesujący i dobrze, że Joanna Dufrat przytoczyła go *in extenso*. Co więcej, Autorka na s. 157-160 szczegółowo omówiła tę publikację i spróbowała wyjaśnić, dlaczego pytania od 1 do 31 i 36 pozostały bez odpowiedzi, a 33-35 takie odpowiedzi zawierały. Warto było może Aneks jedynie opatrzyć krótkim odwołaniem do tego fragmentu w książce.

Książkę kończą: *Noty biograficzne, Bibliografia, Wykaz ważniejszych skrótów* (bardzo praktyczny ze względu na mnogość organizacji pojawiających się w tekście), *Spis fotografii* oraz *Indeks osób*. *Noty* ułatwiają poznanie życiorysów ważniejszych liderki. Szkoda jedynie, że Dufrat nie zaznaczyła, jakimi kryteriami stosowała się przy wyborze konkretnych nazwisk, a dlaczego pominęła inne.

Pomimo że niekiedy (we wstępnych rozdziałach) liczne enumeracje nazwisk poszczególnych działaczek odrobinę utrudniają czytanie, a w części dalszej Autorka momentami bardzo drobiazgowo odtwarza wywody poszczególnych liderki, książka Joanny Dufrat przynosi wiele nowego materiału do dwóch zagadnień, które stanowią jej podstawę, tj. życia politycznego Polski sanacyjnej i ruchu kobiecego w tym czasie. Dla wielu badaczy i badaczki tej problematyki będzie to lektura obowiązkowa, która niejednego zaskoczy dociekliwością sądów i trafnością spostrzeżeń. I choć jej Autorka stosuje zdecydowanie klasyczne ujęcie tematyki (pomijając *gender studies* czy specyfikę metodologiczną *women studies*), to trudno w tym przypadku uznać to za zarzut – kobiety są jej bohaterkami i to one „przemawiają” na kartach jej książki, ukazane są z wielu perspektyw, nawet bez powoływania się na zagadnienia metodologiczne. Co więcej, Joanna Dufrat nierzadko kreśli bardzo szerokie tło poszczególnych wydarzeń czy wypowiedzi publicznych liderki ZPOK – ułatwiła tym samym zrozumienie przyczyn danych postaw, uwypuklając poprzez konteksty fakt, że jej bohaterki były dziećmi konkretnej epoki.

Sama książka została bardzo starannie wydana przez wydawnictwo Avalon (jedynym uszczerbkiem jest brak korekty w *Bibliografii* – niektóre tytuły książek i arty-

kułów są napisane kursywą, inne drukiem prostym). Pomimo uwag, *W służbie obozu marszałka Józefa Piłsudskiego. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet (1928-1939)* to książka, którą z całym przekonaniem mogę polecić, nie tylko miłośnikom historii kobiet i dziejów II Rzeczypospolitej.

